Nr. 60 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 14 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. OZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Senzacyjny przebieg badania sprawy przekroczeń budżetowych.

Na stronie 3-ciej podajemy sprawozdanie PAT-icznej z dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności b. min. Czechowicza o przekroczenie budżetu za r. 1927/28. Na podstawie wiadomości udzielonych nam przez naszego warszawskiego korespondenta w sprawie powyższej okazuje się, iż PAT-iczna tendecyjnie podała sprawozdanie z komisji budżetowej, opuszczając b. senzacyjne szczegóły, jak przytoczony niżej list b. ministra Czechowicza do p. premjera Bartla z prośbą o dymisję, oraz przebieg przesłuchania prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego przez referenta tow. Liebermana.

Piętnując jaknajkategoryczniej tendencyjność PAT-icznej, stwierdzić musimy, iż ajencja ta zbyt często „zapomina" o obowiązkach i celu swego istnienia.

List b. min. Czechowicza do premjera Bartla.

WARSZAWA, 12. III. (tel. wł.). Warszawa, 12. lutego 1929 r. Wielce Szanowny Panie Premjerze! Przed trzema miesiącami mianowicie dnia 16 listopada 1928 r. miałem zaszczyt złożyć na ręce Pańskie podanie o dymisję wraz z listem, uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za r. 1927-28. Upewniał mnie wtedy p. Premjer, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów

nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencyj, jakie już wtedy były przezemnie przewidywane.

Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter, zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwie widoki przyjęcia,

spowodować może daleko idące konsekwencje dla konjunktury finansowej państwa, a w szczególności dla podjętych przezemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego długoterminowego kredytu na rynku francuskim.

Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie sejmowi uskutecznionych ponad budżet wydatków do legalizacji byłoby **faktem niesłychanie senzacyjnym i, o ile mi wiadomo, niespotykanym w dziejach Europy w ostatnich czasach** — Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskany przez wrogą opinję tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

Powyższe względy zniewalają mnie

do wniesienia ponownej prośby o dymisję.

Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że wytoczenie procesu b. ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa, niż czynnemu. *Czechowicz.*

Rewelacyjne zeznania prezesa N. I. K. P. o przekroczeniach budżetowych.

W czasie zeznawania prof. Wróblewskiego na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w sprawie przekroczenia budżetu z r. 1927-28 tow. pos. Lieberman zadawał świadkowi cały szereg pytań, z których podajemy tylko najciekawsze.

Na pytanie tow. Liebermana prof. Wróblewski zaznacza, że wszystkie przekroczenia budżetowe, które Najwyższa Izba kontroli obliczyła na sumę 562 milj. zł.

uważa za nielegalne.

— Czy Najwyższa Izba Kontroli Państwa — zapytuje tow. Lieberman — badała poszczególne przekroczenia budżetowe ze stanowiska ich niezbędności i konieczności państwowych.

Prof. Wróblewski: — Nie czyniłem tego, gdyż NIKP. niema na to podstawy prawnej. Do mnie należy tylko badanie, czy danej pozycji odpowiada uchwała Rady Ministrów a czy Rada Ministrów albo minister mieli podstawę do wydatkowania — to nie jest moją rzeczą, ale rzeczą sejmu, któremuby przedłożono ustawę o kredytach dodatkowych.

Tow. Lieberman: — W piśmie swojem N. I. K. P. zażądała, aby ministerstwo skarbu w razie wydatkowania sum poza budżetem o każdym wypadku donosiła NIKP. i aby podała zarządzenie na podstawie którego wydano te sumy. Czy ministerstwo skarbu do tego się zastosowało?

Prof. Wróblewski: — Nie.

Tow. L.: — A czy protestowało ministerstwo przeciw temu żądaniu NIKP.?

Prof. Wróblewski: — Nie.

Tow. L.: Czy świadek znalazł w wydatkach *pozycje nieusprawiedliwione* i nieuzasadnione?

Prof. W.: Szczegółów nie mogę sobie przypomnieć.

Następnie tow. Lieberman zaznacza, że w wykazach wydatków statystycznych ministerstwa skarbu za grudzień 1927 r. oraz styczeń i luty 1928 r. znalazł

nagły wzrost wydatków na Prezydjum Rady Ministrów o 8 miljonów zł.

Czy świadek o tem wie na jaką pozycję przypada to powiększenie?

Prof. W.: Wiem o tem.

Te 8 miljonów zł przypadają na fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Ministrów.

Tow. L.: Czy świadek badał przyczyny dla których nastąpił ten nagły wzrost funduszu dyspozycyjnego, gdy sejm uchwalił na ten fundusz tylko 200.000 zł.

Prof. W.; *Aktów na to brak.* Dlatego przyczyny nie mogę podać.

Tow. L.: Czy świadek wie o tem, dlaczego pan minister skarbu zwlekał tak długo, mimo swojej obietnicy przedłożenia sejmowi projektu ustawy o kredytach podatkowych?

Przewod. Byrka: *Uchylam to pytanie.*

Zkolei inni posłowie zadawali prof. Wróblewskiemu pytania.

Z powyższych odpowiedzi wynika, iż fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Ministrów, wynoszący 200.000 zł wzrósł w ciągu grudnia 1927 i stycznia oraz lutego lutego 1928 r. o 8 milj.

Cała ta sprawa staje we właściwem świetle z powodu braku aktów na jaki cel poszły te fundusze. A na jaki cel poszły nietrudno się domyśleć. Wszak

był to okres akcji wyborczej do sejmu i senatu.

Komentarze chyba są tu zbyteczne.

Wiadomości powyższe stanowią olbrzymią sensację, która mówi sama za siebie.

Na jaki cel Nacz. Dowództwo roztrwoniło pieniądze w 1921 r.

List gen. Stanisława Hallera.

WARSZAWA, 12. 3. (AW). „ABC" zamieszcza dziś list gen. Stanisława Hallera, w którym gen. H. w odpowiedzi na list ks. prałata Godlewskiego (zamieszczony niedawno w „Gazecie Warszawskiej") pisze, że fundusze, które ks. Godlewski „uważa za roztrwonione przez Naczelne Dowództwo w r. 1921 podczas inwazji bolszewickiej zostały zużyte przez Naczelne Dowództwo na propagandę prasową po klęsce naszych wojsk nad rzeką Autą, celem podniesienia ducha wśród społeczeństwa".

„ABC" opatruje ten list komentarzem, domagającym się wyjaśnienia jakie to dzienniki pobrały wtedy subsydja zamiast propagandę tę robić bezinteresownie jak wymagał tego obowiązek patrjotyczny.

Honor oficera i honor „człowieka cywilnego“.

Na marginesie mowy marsz. Piłsudskiego.

W „Robotniku“ czytamy następujące uwagi:

Jako oficer i żołnierz z wojny światowej i lat 1919 i 1920, pozwalam sobie nadesłać tych kilka uwag.

Wydaje mi się, że marszałek Józef Piłsudski mówiąc w Senacie ostatnio o honorze oficera polskiego wysłowił się może nieco inaczej, niż myślał.

Nie zdaje mi się bowiem, i zapewne tysiącom takich, jak ja, wyda się niemożliwe, by honor oficera czynnej służby mógł być inny od honoru każdego honorowego człowieka i by mógł być, jako taka odmienna rzecz, uważany właśnie przez marsz. Józefa Piłsudskiego.

Miljony z nas, którzy nie nosimy już munduru, ale nosiliśmy go i znowu nosić będziemy w potrzebie, składało ofiary z życia, zdrowia i mienia nie większe, ale i nie mniejsze od oficerów służby czynnej. W ofiarach tych brali udział nietylko oficerowie, ale cała masa bezimiennego żołnierstwa. Im niższy był stopień, tem większy był zwykle trud i męka fizyczna; im wyższy stopień i odpowiedzialność tem większy był trud umysłowy, a czasem męka myśli. Wysiłek moralny szeregowca i oficera był dawniej i jest przy nowej taktyce walki piechoty tembardziej równy, jeżeli uwzględnimy, że niezawodowy żołnierz nie żył myślą o walce, a walczyć musiał narówni z zawodowym, że żołnierzowi Ojczyzna częściej, niż oficerowi, nie bywa domem spokoju, a domem znoju strasznego i zawiedzionych nadziei, że poziom wykształcenia żołnierza o tyle często jest niższym od poziomu oficera i o tyle trudniej zrozumieć „poco ta ofiara“.

Nie zamierzam w niczem umniejszać ofiar, ponoszonych w nowoczesnych wojnach przez oficerów czynnej służby. Pragnę jedynie zaznaczyć, że takie same ofiary ponosiliśmy wszyscy i znowu w potrzebie ponosić będziemy, którzy jesteśmy dziś tylko“ cywilami, którzyśmy po spełnieniu obowiązku cicho zupełnie odeszli i nie dostawali awansu za służbę wojenną, jak wojskowi służby czynnej, natomiast nie rzadko byliśmy „degradowani“, gdy miejsca nasze w międzyczasie zostały przez innych zajęte. I nikt z nas prawie z tego powodu nie wystawiał rachunku.

Oficerowie radzili sobie jeszcze jako tako i potrafili się od biedy zorganizować, szara masa żołnierska odeszła zupełnie milcząco, nikt się nią nie interesował, o nic się nie upominała po spełnieniu obowiązku i spełni go znowu i tak samo cicho znowu odejdzie. — Czy dlatego honor jej mniejszy jest od honoru oficera czynnej służby?

A teraz w czasie pokoju. Czy służba oficera czynnej służby jest większą zasługą, daje większy honor, niż praca górnika, hutnika, rolnika, nawet kupca, którzy pracą swą nietylko żywią oficera, ale decydują o rozwoju lub upadku kraju w większym stopniu od armat i karabinów, trzymanych w pogotowiu?

Bezimienna masa, która przychodzi, gdy ją wołają, składa ofiary i cicho wraca i znowu przychodzi, i znowu wraca, ta bezimienna masa nie ma z reguły żadnego zabezpieczenia swego bytu, poza tem co zdoła wywalczyć. Walki tej z czasu pokoju oficer czynnej służby nie zna, wóz życia go wprawdzie nie pieści zbytnio, ale też nie wciąga pod swoje koła. Czy praca czasu pokoju — to tytuł do wyższego honoru oficera czynnej służby od honoru innych uczciwych ludzi?

Od kiedy wreszcie podnosi honor natychmiastowa czynna reakcja, skoro strona reagująca jest zawsze uzbrojoną, a przeciwna prawie nigdy, skoro strona jedna za pozbawienie życia lub okaleczenie jest sądzona inaczej, bodaj że chwalona, a druga ciężko karana?

Byliśmy równi w obowiązkach, w ofiarach, we wszystkich cierpieniach.

To chyba nieporozumienie, p. marsz. Piłsudski nie myśli napewno, że jesteśmy nierówni w honorze, że honor oficera czynnej służby, lub oficera wogóle to rzecz naprawdę tak bardzo specjalna i różna od honoru zwykłego. *W. D.*

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 12. 3. (AW). Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem odbyła się w Belwederze narada, w której uczestniczyli pp. Prezydent Rzpltej, marsz. Piłsudski i premjer Bartel. Konferencja ta wzbudziła w tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie w związku z obecną sytuacją polityczną.

Król angielski odda rządy następcy tronu?

LONDYN, 12. 3. (AW). Jakkolwiek stan zdrowia króla angielskiego poprawił się znacznie, przebyta choroba odbiła się tak silnie na stanie psychicznym króla, że nie wiadomo czy będzie on mógł w dalszym ciągu sprawować rządy. W związku z tem w kołach politycznych mówią o mianowaniu w niedługim czasie ks. Walji regentem.

2)

STANISŁAW GRĄDALSKI.

Kartki z pobytu robotnika polskiego w Egipcie.

(Ciąg dalszy).

Na wierzchu groty zbudowano w tysiąc lat później kościół mały, ubogi, w którym i teraz odprawiają się nabożeństwa grecko-katolickie.

Później udaliśmy się do starego Heolopolisu, gdzie zwiedzam piękny kościół Jezuitów, znajdujący się w pięknym ogrodzie pełnym kwiatów i zieleni.. W kościele znajduje się księga pamiątkowa, w której zwiedzający się podpisują. Malowidła wewnątrz kościoła przedstawiają ucieczkę i powrót św. Rodziny. W pobliżu zaś kościoła jest drzewo bardzo stare „Sikomore“, gdzie wedle legendy, spoczywała św. Rodzina. Obok znajduje się duży obelisk wysokości 26 mtr. z jednego granitowego kamienia, w miejscu, gdzie stało stare Templum (dom modlitwy).

Zwiedzamy dalej meczety sułtańskie (dom modlitwy Mahometan) Meczet Sułtan Hasan zbudowany z ciosowego kamienia przed 900 laty, jest to ogromny gmach o wielu skrzydłach. Na głównych drzwiach w złocie wyryty Koran, wszędzie mozajki i marmury, u wejścia wielki basen z wodą, gdzie Mahometanie myją nogi, przed wejściem do meczetu.

Dalej udajemy się na Cytadelę. Po drodze mijamy kilka gmachów, które wyglądają ponuro, gdyż tak okna, jak i balkony budowane są w ten sposób,, że z ulicy nie można ich widzieć. Są to Haremy sułtańskie, w których przebywały setki żon Sułtanów. W bramach Cytadeli stoją na straży żołnierze angielscy. Cytadela stoi na wzgórzu, otoczona jest murami oraz dużemi gmachami, wszystko z ciosowego kamienia. Wewnątrz znajduje się piękny meczet zbudowany przed 500 laty, z kamienia z Górnego Egiptu z kilkoma kopułami, które spoczywają na olbrzymich filarach alabastrowych. Wewnątrz meczetu zwiesza się od stropu 1.600 lamp, które dawniej napełniano tłuszczem jadalnym. Obecnie zapanowało tu już światło elektryczne. Posadzki pokryte w całości grubymi dywanami.

W oknach są piękne witraże i cenne malowidła stropu. Na alabastrowych ścianach rzeźbione przepisy koranu w jednym rogu meczetu znajduje się wysoka wieża minaret do głoszenia czasu postu modlitw i t. p. Z boku jest grobowiec sułtana Ali, który wybudował ten meczet. Zwiedzamy też pałac i łazienki, haremy, w których nic już osobliwego nie ma, gdyż wszystko puste.

Za miastem znajduje się miasto umarłych dawnych wojowników o Egipt. Na przestrzeni 2—3 kilometrów stoją budowle parterowe i w każdej z tych budowli mieści się po kilka pomników kamiennych różnej wielkości i wartości artystycznej, zależnie od tego kto tam spoczywa. Grobowce wyścielone są przeważnie okazałemi kobiercami, to też wstęp do nich jest dozwolony jedynie po wdzianiu pantofli. Z nowszych grobowców zwraca uwagę wspaniały grobowiec Ibrahima Paszy, zbudowany przed 12 laty kosztem 300.000 funtów szterlingów. Jest to arcydzieło sztuki architektonicznej. Na wszystkich grobowcach widnieją rzeźbione i ryte napisy koranu w złocie, srebrze, marmurze i t. p.

W następnym dniu jedziemy do pustyni Sahara do grobów Faraonów i bogów faraońskich, oddalonych około 50 klm. od Kaira. Przejeżdżamy przez prowincję Gizy do Memfis, gdzie przebywali żydzi w niewoli Faraonów.

Dzisiaj, dzięki rozgałęzieniom Nilu jest tu bujna przyroda, całe lasy palm, drzew bambusowych i kauczukowych, których konary, zwieszając na dół, tworzą naturalne altany. Na polach różnorodne jarzyny, kukurudza, trzcina cukrowa i t. p. Gdy jedni sieją, drudzy zbierają, a stada owiec pasą się o każdej porze roku. Dla rolników tu istny raj, kiedy zechce sieje i trzy razy do roku zboże zbiera, jarzyny nawet kilkanaście. Pracy jego nie zniszczy ulewa, grad nie wybije, bo go niema.

Drogą przesuwają się karawany wielbłądów, tu znowu wózki na dwóch kołach, ciągnione przez osły.

W Memfis zwracają uwagę liczne rozkopy, z których wydobyte zostały mumie, rzeźby różne, cenne wykopaliska. Widnieje tu potężna statua Ramzesa III-go, wysokości 12 m., wykuta z jednego granitowego kamienia oraz Sfinks starego Memfisu. A dalej, dalej już tylko pustynia, tylko piasek lotny.

Do grobowców wybudowano przez pustynię drogę kilku kilometrów długości. Przejeżdżają tamtędy autobusy, lecz część drogi trzeba odbywać pieszo, zapadając po kostki w piasek. Najpierw wchodzimy do grobowca słynnego z czasów Faraonów architekta Pta Oteb. Grobowiec wykuty jest w podziemnej skale, a wchodzi się do niego wązkim podziemnym kurytarzem. W głębi kilkunastu metrów są jakby komnaty, na których ścianach pomimo kilku tysięcy lat rzeźby i malowidła dobrze zachowane. Malowidła te oznaczają życiorys jego i rodziny. Z boku znajduje się krypta, gdzie spoczywała mumia architekty, którą zabrano do muzeum.

(C. d. n.).

Komisja budżetowa bada sprawę przekroczeń b. min. Czechowicza.

Pismo b. min. Czechowicza. -- Przesłuchiwanie prezesa N. I. K. P.

WARSZAWA, 12. III. (PAT.). Posiedzenie, sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się dziś o godz. 11 rano pod przewodnictwem posła Byrki, Referent tow. poseł Lieberman odczytał pismo nadesłane przez b. min. skarbu Czechowicza w odpowiedzi na wystosowane doń zapytanie komisji, odnoszące się do przeszkód, które nie pozwoliły mu przedłożyć Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Pismo to brzmi, jak następuje:

Do Sejmowej Komisji Budżetowej. — W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem p. Marszałka Sejmu z dn. 9 marca br., mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego br. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję świadczy o stosunku mym do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za r. 1927-28. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało 16. listopada 1928 na skutek różnicy zdań trwającej od dłuższego czasu. Gdy p. premjer Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięć rachunkowych za r. 1927-28, ja ze swej strony jako Minister Skarbu uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowemi. Jeżeliby Komisja Budżetowa a następnie Sejm nie przyjęły do wiadomości oświadczenia p. Premjera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalną. Kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniłem już w oświadczeniu swem z dn. 8 bm., poważne względy gospodarczej natury. *Czechowicz.*

Zkolei przystąpiono do przesłuchania prezesa NIKP. Wróblewskiego. Prezes Wróblewski w zeznaniu swojem przedłożył między innemi wymianę korespondencji pomiędzy N. I. K. P. a ministrem skarbu, która dotyczyła żądania komunikowania N. I. K. P. każdego wydatku przekroczenia budżetowego wraz z podaniem sumy i zarządzenia, na podstawie którego nastąpiło przekroczenie budżetowe. Dalej prezes Wróblewski zaznaczył, że wszystkie przekroczenia budżetowe N. I. K. P. obliczyła na łączną sumę 562 miljony zł. Wreszcie prezes Wróblewski oświadczył, że NIKP. badała poszczególne pozycje o przekroczeniach budżetowych, a swe spostrzeżenia i wyniki badań spisała w trzech protokołach, które świadek przedstawia komisji.

Zkolei referent i posłowie zadawali szereg pytań, na które prezes Wróblewski odpowiadał. Po przesłuchaniu prezesa NIKP referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek popołudniu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rzeczowe wnioski w sprawie oskarżenia. Zarazem prosi, aby 1) uproszono b. ministra skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z 16 listopada 1928, 2) uprosić prezesa Rady Ministrów Bartla o dostarczenie komisji odpisów poszczególnych uchwał Rady Ministrów, na podstawie których nastąpiły przekroczenia budżetowe wymienione w sprawozdaniu NIKP za r. 1927-28 w łącznej kwocie 562,755.799 zł.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 14 bm.

Co o p. Nowaku-Przygodzkim sądzą jego wczorajsi przyjaciele?

W lwowskim „Kurjerze porannym" został zamieszczony artykuł pióra p. Ś. (Świrski?) omawiający humorystyczną manifestację „Zespołu stu" i „Be-Be" na lwowskiej Radzie przybocznej przeciw projektowi zmiany konstytucji, złożonemu w sejmie przez lewicę parlamentarną.

Przy tej sposobności autor artykułu rzuca charakterystyczne światło na moralne obyczaje najnowszych sanatorów z „Zespołu stu", a w szczególności na osobę niefortunnego obrońcy sławetnego wniosku p. Nowaka-Przygodzkiego.

„Kurjer por." pisze:

„Podobną manifestację zamierzono, jak nas informują, zareżyserować w Związku Oficerów Rezerwy, którego zarząd okręgowy odbywał swe posiedzenie w środę ubiegłą. Otóż na tem poosiedzeniu pojawił się wniosek o potępienie projektu konstyt. lewicy i wówczas jeden (p. Nowak- Przygodzki, przyp. Red.) z gorąco przemawiających za rezolucją wniesioną na Radę Przyboczną w sobotę, przemówił wtedy przeciw temu wnioskowi, tłumacząc, że wypowiadanie się przeciw projektowi lewicy byłoby równoznaczne z wypowiadaniem się za projektem BBWR., a tego uczynić nie można, bo to akcja polityczna. Ów mówca widocznie na czas zorjentował się w środę, iż wobec wyniku wyborów w miejscowem t. j. lwowskiem kole Związku Oficerów Rezerwy i wobec przybycia nowowybranych na posiedzenie okręgowe, wniosek manifestacyjny nie ma żadnych szans przejścia i może tylko reżyserom zgotować porażkę. Jednakowoż mówca, który tak świetnie orjentował się w środę, nie zorjentował się w sobotę, iż dla jego pozycji i wiary w szczerość jego wystąpień byłoby lepiej, gdyby nie on popierał wniosek radcy Domaszewicza".

Tow. L. Blum będzie posłem.

Jak wiadomo, z powodu rozbijackiej roboty komunistów przywódca socjalistów francuskich Leon Blum w czasie ostatnich wyborów w jednomandatowym okręgu wyborczym przepadł. Brak przywódcy w parlamencie towarzysze francuscy dotkliwie odczuwali.

Obecnie jednakże nadarza się sposobność wyboru tow. Bluma. Mianowicie w południowej Francji w mieście Narbonne opróżnione zostało miejsce z powodu śmierci dotychczasowego deputowanego socjalistycznego Pelissiera.

Na konferencji okręgowej z entuzjazmem wysunięty został tow. Blum, który kandydaurę przyjął. Wybór jego jest całkowicie pewny.

KONFERENCJE W SPRAWIE WYBRZEŻA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 12. 3. (AW). W drugiej połowie bież. miesiąca odbędą się w Warszawie 3 konferencje w sprawie polskiego wybrzeża morskiego. I tak dn. 25. b. m. odbędzie się konferencja Komitetu rozbudowy Gdyni, dn. 26. bm. konferencja Komitetu rozbudowy wybrzeża polskiego, a w dn. 27. bm. pierwsze posiedzenie Rady Portowej Gdyni.

—o—

OLBRZYMI BUDŻET INWESTYCYJNY W TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 12. 3. (AW). Turecki minister robót publicznych opracował projekt budżetu inwestycyjnego na najbliższych 25 lat. Budżet ten w wysokości 1 miljarda 250 milj. funtów tureckich przewiduje budowę kolei, dróg, portów etc. Tutejsze koła polityczne oczekują z wielkiem zainteresowaniem wyjaśnienia, w jaki sposób rząd turecki pokryje te olbrzymie wydatki.

—o—

Potępienie Nobilego.

Komisja, której poruczono śledztwo w sprawie ekspedycji polarnej, przedłożyła rządowi włoskiemu sprawozdanie, obejmujące trzy części, a mianowicie: przyczyny, które spowodowały zniszczenie statku powietrznego, zachowanie się tych, którzy przeżyli katastrofę, a w końcu prace ratownicze.

Wnioski tyczące się pierwszego punktu stwierdzają, że zniszczenie statku napowietrznego nastąpiło naskutek fałszywego manewru, który należy również przypisać składowi i użyciu załogi.

Odpowiedzialność za błędny manewr, spada na komendanta.

Co się tyczy drugiej części sprawozdania komisja podkreśla jednomyślnie, że niemożna absolutnie potępić zachowanie się Mariano i Zeppiego, którzy przeciwnie zasługują tylko na uznanie.

Odnośnie do ocalenia Nobilego, który pozostawiając towarzyszy na lodzie przyjął ratunek od szwedzkiego lotnika Lindborga, komisja konstatuje jednomyślnie, że postępowanie jego nie znajduje żadnego usprawiedliwienia i wytłumaczyć się da jedynie warunkami fizycznej i moralnej depresji, które nie pozwalały mu ocenić swojego postępowania wedle należytego znaczenia jego skutków.

Co się tyczy akcji ratowniczej, komisja sądzi, że uczyniono wszystko, co było możliwe dla poszukiwań, pomocy i uratowania rozbitków, jakoteż dla odszukania balonu. Dzieło to spełnione z zapałem przez Włochów i w współpracy z cudzoziemców stanowi godny podziwu przykład solidarności ludzkiej, która najwyższy punkt osiągnęła w szczęśliwej wyprawie „Krassina" i w szlachetnem poświęceniu Amundsena.

Komisja wyroki swe wydała po 60 posiedzeniach, na których przesłuchani byli zarówno wszyscy pozostali rozbitkowie „Italji", jak ich ratownicy.

Z zagranicy przybyli na wezwanie komisji dla złożenia zeznań: czeski uczony Behunek, kapitan Lundborg, trzy najwybitniejsze postacie z „Krassina": profesor Samujłowicz, lotnik Czuchnowski, i Średniawski oraz norweski profesor Hoel, który znajdował się na „Krassinie" w momencie ratunku rozbitków. Na piśmie zeznanie złożyła matka zmarłego uczonego norweskiego, Malmgrena

—o—

5.000 mieszkań zostanie delożowanych
w woj. lwowskiem wskutek powodzi.

LWÓW, 12. 3. (AW). Dowiadujemy się, że z dn. 11. bm. na terenie Małopolski Wsch. rozpoczęła się odwilż, która narazie ma charakter łagodny z przymrozkami w nocy. Wydział Bezpiecz. Publ. ustawicznie kontroluje wydane przez starostwa zarządzenia przeciwpowodziowe, a to zarówno drogą sprawozdań nadsyłanych przez starostwa jakoteż konferencji ze starostami, zwłaszcza powiatów leżących bliżej Lwowa. Natomiast na powiaty odleglejsze wydelegowany został z ramienia Wydziału Bezp. Publ. dla skontrolowania przeprowadzonych prac przygotowawczych i celem udzielenia porady fachowej w osobnych wypadkach inż. Śniadowski, emerytowany pułk. Saperów, członek Woj. Komitetu Pomocy ofiarom surowej zimy.

Według dotychczasowych spostrzeżeń wszyscy starostowie w miarę rozporządzalnych środków wykonali należycie zarządzenia Województwa. Patrole minerskie i saperskie wyruszyły już na upatrzone stanowiska. Niezależnie od funduszów, jakie na akcję przeciwpowodziową czerpią starostowie z zasobów powiatowych, wydał Wojewoda lwowski dotychczas na tę akcję 37.000 zł. w dotacjach od 500—3.500 zł. w miarę zagrożenia i potrzeb poszczególnych powiatów. Według prowizorycznych obliczeń i przewidywań na terenie województwa lwowskiego będzie musiało być delożowanych razem około 5.000 mieszkań z najbardziej zagrożonych budowli nad rzekami. Przygotowania do delożowania już się rozpoczęły i podkreślić należy, że spotykają się u ludności z dużem zrozumieniem.

Dn. 13. bm. Wydział Bezp. Publ. wyśle na tereny najbardziej zagrożone odcięciem 6 stacji radjoaparatów nadawczo-odbiorczych (krótkofalowych). W tym celu na ochotnika zgłosiło się do dyspozycji Województwa kilkunastu członków lwowskiego klubu „krótkofalowców".

—o—

Wybory do Rady Narod. w Austrji?

WIEDEŃ, 12. 3. (AW). W tutejszych kołach politycznych żywo omawia się obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w Austrji, która ostatnio ukształtowała się znowu bardzo krytycznie. O porozumieniu między większością, a opozycją w sprawie mieszkaniowej niema narazie mowy, a trudności w łonie koalicji rządowej wzrosły do tego stopnia, że poważnie się mówi już o nowych wyborach do Rady Narodowej.

Hr. Apponyi przeciw dyktaturze na Węgrzech.

BUDAPESZT, 12. 3. (AW). Podczas dyskusji nad reformą administracji znany polityk węgierski hr. Apponyi oświadczył się bezwzględnie za demokracją, parlamentem i powszechnem głosowaniem i występował ostro przeciw dyktaturze, która — jego zdanie m— nosi w sobie zawsze zarodek upadku. Mowę tę oklaskiwała nietylko opozycja lecz także niektórzy członkowie partji rządowej.

Dalsze podjęcie ruchu kolejow. w dyrekcji lwowskiej.

LWÓW, 12. 3. (AW). Lwowska Dyrekcja Kolejowa informuje że w dniu 12. bm. podjęto ruch pociągów na linii Sapieżanka — Krystynopol i Borki Wielkie Grzymałów. Dziś wieczorem również prawdopodobnie podjęty zostanie ruch na linji Drohobycz — Stebnik. W ten sposób dla ruchu zamknięte byłyby jedynie linje Radziechów — Stojanów i Łupków — Cisna w obrębie Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej.

Skandaliczna afera w sprawie „Polminu" w Sejmie.
Poseł w roli szantażysty.

WARSZAWA, 12. 3. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym komisja przemysłowo-handlowa w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy w sprawie udzielenia zezwolenia na obciążenie nieruchomego majątku państw. oddanego w zarząd „Polminowi". Na posiedzeniu tem był min. Kwiatkowski.

Pos. Szydłowski przedłożył wyczerpujący referat w tej sprawie, poczem odbyła się dyskusja.

Na popołudniowem posiedzeniu tej komisji pos. Langer (Wyzwolenie) złożył wysoce senzacyjne oświadczenie w związku z kupnem terenów od banku „Amstel-Bank" przez rząd za 2,308.000 dolarów. Mówca podkreślił, że cena ta jest wygórowana, stwierdził, że . . . .

na tle tego kupna dochodzi do szantażu.

Mianowicie, radcą prawnym sprzedawców jest sen. Miklaszewski, który dziś rano wezwał do siebie do mieszkania pos. Langera i zakomunikował mu, że

jest szantażowany przez pewnego posła,

który żąda od niego 6.000 dolarów za niesprzeciwianie się na komisji dojściu do skutku tej transakcji. Sen. Miklaszewski dodał, że poseł ten ma niebawem przyjść do niego, celem dalszego prowadzenia układów, oraz, że chciałby, by poseł Langer słuchał tej rozmowy z sąsiedniego pokoju. Istotnie o godz. 8.30 do sen. Miklaszewskiego zgłosił się poseł **Towarnicki,** który oświadczył, że ma akcje t. zw. „Gazów Wschodnich" i chciałby, ażeby te akcje zostały odjęte przez Amstel-Bank, wobec czego żąda 6.000 dolarów.

Po odmownej odpowiedzi sen. Miklaszewskiego, pos. Towarnicki odpowiedział: **Będzie pan żałował,** a ja będę musiał dobrze się napocić, aby ta sprawa przeszła na komisji.

Według oświadczenia sen. Miklaszewskiego sprawa zakończyła się wystawieniem przez p. Miklaszewskiego zaświadczenia na 4.500 dolarów.

Pos. Langer w konkluzji zażądał skierowania całej sprawy do sądu marszałkowskiego.

Przewodniczący tow. Diamand oświadczył, że sprawa musi być przekazana sądowi marszałkowskiemu.

Uchwalono wniosek referenta, że komisja przemysłowo-handlowa zaleca komisji budżetowej przedstawić sejmowi potrzebę kupna Gazów Wsch. i przedsiębiorstw z nimi związanych.

Należy zaznaczyć, że pos. Towarnicki, który wszedł do sejmu ze Str. Chł. został ze Stronnictwa tego prędko wydalony, zgłosił następnie akces do Be-Be, ale spotkał się z odmową.

Przeciw dokonywaniu zmian konwencji o 8 g. dniu pracy.

GENEWA, 12. 3. (Pat.). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła we wtorek 12. bm. po południu ogólną dyskusję nad ewentualną rewizją konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Angielski przedstawiciel robotniczy Poulton oraz francuski Jouhaux zwalczali wywody delegatów pracodawców i domagali się niedokonywania zmian konwencji waszyngtońskiej. Rada administracyjna będzie musiała wypowiedzieć się obecnie co do trzech różnych rezolucyj i projektów, co zadecyduje o dalszym biegu sprawy. Ważnym, jest wniosek delegata rządu polskiego Sokala, domagający się utworzenia komisji do zbadania całej sprawy.

Nowy zatarg dyplomatyczny sow.-łotewski.

RYGA, 12. 3. (Pat.). Wczoraj powracającej do Rygi żonie łotewskiego posła w Moskwie Ozola, na sowieckiej stacji granicznej władze celne sowieckie nie pozwoliły na przewiezienie jej osobistego bagażu, mimo posiadania paszportu dyplomatycznego. Bagaż został przez urzędników sowieckich odesłany z powrotem do Moskwy. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło odpowiednie kroki celem wyjaśnienia tego zajścia, nie mającego precedensu w dotychczasowych dyplomatycznych łotewsko - sowieckich stosunkach.

———

Hindenburg zamierza powołać gabinet prawicowy?

BERLIN, 12. 3. (Pat.). Hugenbergowska „Niederdeutsche Zeitung" przynosi alarmujący artykuł, w którym powołując się na rzekomo wiarygodne źródła berlińskie, donosi, iż prezydent Hindenburg niezwłocznie po świętach Wielkanocnych udzieli rządowi kanclerza Müllera dymisji, powołując równocześnie do steru nowy gabinet o charakterze prawicowym z Dr. Lutherem jako kanclerzem na czele. W skład tego nowego gabinetu wejść mają pozatem gen. Gröner, Dr. Schacht i Dr. Haas. Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48. konstytucji weimarskiej, dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na gen. Grönera.

Zwycięska ofenzywa wojsk rządowych w Meksyku.

WASZYNGTON. 12. marca. (A. W.) Z Meksyku donoszą, że wojska rządowe odnoszą cały szereg sukcesów od chwili, gdy kierownictwo wojskowe spoczęło w ręku gen. Callesa, który prowadzi ofenzywę.

Na stronę wojsk rządowych przeszedł ostatnio oddział złożony z 2.000 Indjan. Dowódca oddziału gen. Urbalejo, zbiegł wraz z przybocznym oddziałem 30 ludzi. Front wojsk rządowych ciągnie się na linji 700 klm. długości.

Wykopaliska z przed 20 tys. lat.

MIŃSK, 12. 3. (AW). Badania wykopaliskowe na terenie Białorusi sowieckiej doprowadziły do senzacyjnych wyników. W pobliżu Homla natrafiono na cenne złoża kości wymarłych zwierząt w tej liczbie dokładnie zachowane szkielety 25 mamutów, niedźwiedzia jaskiniowego i innych. Szkielety te znaleziono razem ze szczątkami kultury człowieka kamiennego. Według opinji profesorów, którzy brali udział w ekspedycji szczątki te mają sięgać 20 tys. lat wstecz. Cały materjał naukowy przewieziono do Mińska, gdzie szkielety mamutów wystawiono w Muzeum Białoruskiej Akademji Nauk.

Tragiczny zgon chłopca w drodze do Winnik.

Wczoraj po godzinie 8-mej wieczór na dworcu Łyczakowskim wsiadł do pociągu zdążającego do Winnik 14-letni Bronisław Gul, chcąc na noc przybyć do domu rodziców, zam. w tem miasteczku. W chwili gdy pociąg ruszył w drogę Gul stojąc na platformie, wychylił się z wagonu, chcąc zobaczyć stację. W tej chwili stracił równowagę i wypadł z wagonu na tor tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu obie nogi.

Niebawem na miejsce tragicznego wypadku przybył lekarz Pogotowia ratunkowego. W międzyczasie chłopiec zmarł wskutek upływu krwi. Zwłoki tragicznie zmarłego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

Aresztowany R. Mycyk został odstawiony do sądu.

Wczoraj odstawiono z aresztów policyjnych do Brygidek aresztowanego sprawcę napadu na listonosza Kochanowskiego, studenta praw Romana Mycyka, oraz jego kolegę Piotra Hapija. Ten ostatni pożyczył Mycykowi ubranie, w którem dokonał on napadu rabunkowego. Po wstępnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego r. Januszewskiego Hapij został wypuszczony na wolność.

Onegdaj po przeprowadzonej rewizji w ukr. Domu Akademickim policja przytrzymała 6-ciu studentów. Po przesłuchaniu pozostawiono ich również na wolności.

Handlarz żywym towarem i jego ofiara.

Przed dwoma tygodniami odbył się we Lwowie ślub p. Amalji H. z łodzianinem Fajwlowiczem.

Panna H. zdobywczyni wielu nagród na konkursach piękności, miała narzeczonego p. E., urzędnika bankowego we Lwowie.

Bawiąc latem w Jaremczu, poznała ona przystojnego mężczyznę Fajwlowicza, który zaprezentował się jako przedstawiciel kilku fabryk łódzkich.

Sypiący pieniądzmi na lewo i prawo kupiec zaimponował ogromnie młodej dziewczynie, a kiedy w dodatku Fajwlowicz zrobił jej pewnego dnia prezent z małego dwuosobowego auta, — była zupełnie zawojowana.

H. zerwała z narzeczonym swoim i oznajmiła rodzicom, że wychodzi zamąż za Fajwlowicza. Ślub, mimo sprzeciwu rodziców odbył się z końcem lutego, młoda para wyjechała w podróż poślubną do Gdańska i Zoppot, gdzie Fajwlowicz miał dostać dobrą posadę. Ale miodowe chwile zostały nieprzyjemnie przerwane: Fajwlowicz został aresztowany w Gdańsku przez wysłanników policji łódzkiej, która poszukuje go już od kilku lat.

Fajwlowicz

jest znanym międzynarodowym oszustem i handlarzem żywego towaru.

Ma on na sumieniu kilkanaście przestępstw, popełnionych w ciągu ostatnich kilku lat.

Rodzice pojechali po córkę i odwieźli ją do Lwowa.

Opowiadała ona, iż Fajwlowicz oznajmił jej kilka dni przed aresztowaniem, że w najbliższym czasie pojadą na dłuższą przejażdżkę morską.

Prawdopodobnie miał on zamiar wywieźć ją do jednego z portów Ameryki Południowej i tam sprzedać.

Jak się odbywa kontrola mięsa we Lwowie.

Mięso prowincjonalne nie zawsze bezpieczne.

Oprócz mięsa ze zwierząt poddanych ubojowi w rzeźni miejskiej, dostaje się do konsumcji w mieście Lwowie również mięso przywożone w znacznej ilości z rzeźni prowincjonalnych, pozostających pod nadzorem wykonywanym bądź to bezpośrednio przez lekarzy weterynaryjnych, bądź przez t. zw. oglądaczy mięsa, posiadających zaledwie 6-tygodniowe wyszkolenie. Mięso przywożone do miasta Lwowa koleją podlega na dworcach kolejowych sprawdzeniu i oględzinom, wykonywanym przez lekarzy weterynaryjnych m. Lwowa.

W przywiezionych transportach kolejowych mięsa — znaleziono w roku ub. (1928) w 31 wypadkach usterki, jak brak certyfikatu wywozu, brak pieczęci rzeźnianych, mechaniczne zanieczyszczenie, oślizgłość i rozkład mięsa.

Z powyższych powodów nie dopuszczono do spożycia i poddano zniszczeniu około 450 kg. mięsa wołowego i 83 kg. baraniny.

Mięso przywożone z prowincji wozami podlega tylko kontroli, wykonywanej przez funkcjonarjuszy miejskich na rogatkach i jeżeli pochodzi z rzeźni, pozostającej pod nadzorem lekarza weterynaryjnego, dostaje się wprost do obrotu handlowego i konsumcji, jeżeli zaś z rzeźni, pozostającej pod nadzorem oglądacza mięsa — zostaje skierowane do rzeźni, celem ponownego zbadania przez lekarzy weterynaryjnych miejskich, tak co do stanu zdatności do spożycia, jakoteż na okoliczność, czy w międzyczasie nie uległo zepsuciu lub mechanicznemu zanieczyszczeniu.

Do spożycia nie dopuszczono i poddano zniszczeniu mięso prowincjonalne przywożone wozami, ogółem w ilości około 2.104 kg., zaś 156 kg. poddano sterylizacji.

Mięso znajdujące się w handlu w sklepach, w bazarach i na ławach, bywa codziennie kontrolowane przez organa sanitarno-weterynaryjne, — przyczem w roku ub. zakwestjonowano w 50-ciu wypadkach mięso, wzgl. organa wewnętrzne, z powodu braku pieczęci rzeźnianej, uboju pokątnego, niedojrzałości, rozkładu i t. p. a zniszczeniu poddano około 250 kg.

Jak z powyższego zestawienia wynika do m. Lwowa przedostaje się dość znaczna ilość mięsa, zagrażającego niejednokrotnie zdrowiu, a nawet i życiu ludzkiemu. By temu zapobiec, należałoby wszelkie mięso przywożone z prowincji poddawać szczegółowej kontroli przez organa fachowe.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. wspólnie z Klubem Radnych P. P. S. odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. **Sprawy bardzo ważne.** Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE P. P. S. DZIELNICY III. „Żółkiewskie" odbędzie się we czwartek, 14. b. m. o godz. 6-tej wieczór w lokalu przy ulicy Żółkiewskie l. 42 b). — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

ZGROMADZENIE P. P. S. DZIELNICY „Gródeckie" odbędzie się w piątek, 15. bm. o godz. 7-me wieczór, w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69. — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się dn. 13. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21. — Na porządku dziennym sprawa Walnego Zgromadzenia.

Muszka Drobutowa, przew.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 12. 3. (AW). W szóstym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50.000 zł.: 66490, — 10.000 zł.: 22319, 36346, 79903, 96431, — 5.000 zł.: 15642, 55467, 117466 — 3.000 zł.: 10753, 30062, 72977, 93562, 97656; 109447, 114632, 153663.

Z sali sądowej.

Echa morderstwa i zabójstwa w Pasiekach Zubrz.

Dnia 14. lutego ub. r. Franciszek Pławiak, zam. w tej podlwowskiej wsi, jechał na wozie w towarzystwie swej siostry Bronisławy do domu swej narzeczonej Zofji Laster, aby udać się na ślub do kościoła. Z tyłu za wozem siedział Jan Kulczycki, który w pewnym momencie strzelił dwukrotnie z rewolweru, przyczem zranił Pławiakównę w nogę, zaś Pławiaka w prawą łopatkę, zabijając go na miejscu.

Uciekającego mordercę dopadł jadący na drugim wozie 29-letni Józef Ferenz, który pobił go biczyskiem po głowie, przyczem załamał mu kość czaszkową. Kulczycki odstawiony do więzienia we Lwowie zmarł wskutek przekrwawienia mózgu.

Wczoraj stanął mimowolny zabójca przed trybunałem wyrokującym, któremu przewodniczył r. Makuch. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 6 miesięcy więzienia. Połowę tej kary umorzono na podstawie amnestji, drugą zaś połowę zawieszono na przeciąg 4 lat.

—o—

Niedbalstwo, czy sprzeniewierzenie?

Emil Todt, zam. w Kleparowie, w r. 1926 przez kilka miesięcy był kierownikiem inwalidzkiej hurtowni tytoniowej przy ul. Piekarskiej l. 15. W czasie szkontrum stwierdzono wówczas niedobór w kwocie 1.717 złotych i 65 groszy.

Rzeczoznawcy sądowi orzekli, że nie można twierdzić z całą pewnością, ażeby Todt popełnił sprzeniewierzenie.

Wczoraj odpowiadał on przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, jako oskarżony o sprzeniewierzenie. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający Todta od winy i kary. Prokurator Ogonowski zgłosił jednak zażalenie nieważności.

Oskarżonego bronił dr. Niemkiewicz, poszkodowaną spółdzielnię zastępował inwalida por. Kłak.

—o—

Wyrok zasądzający oskarżonych o głośną aferę przekazami dolarowymi.

Wczoraj w południe małą salę i kurytarz sądu przy ul. Batorego, wypełnił tłum bywalców sądowych, pragnących usłyszeć wyrok w sprawie głośnej afery dr. Kolnika i spółoskarżonych.

O godz. 1-szej popołudniu przewodniczący trybunału r. Bajorek rozpoczął odczytywanie wyroku, które trwało wraz z umotywaniem ponad dwie godziny.

Na podstawie orzeczenia trybunału dr. Kolnik i Kurzer zostali uznani winnymi z par. 181 i 486 ustawy karnej, to jest występku lekkomyślnej krydy i zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 10.000 zł., za co zostali zasądzeni: dr. Kolnik na półtora roku, Kurzer zaś na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazanemu dr. Kolnikowi nie wliczono do kary aresztu śledczego, gdyż wyjechał do Wiednia, przed aresztowaniem, gdzie się ukrywał przed policją.

Kurzerowi wliczono do kary areszt śledczy, w którym przebył przez 10 miesięcy.

Oskarżeni B. Lewicki b. dyr. Banku Wzaj. Kred. i prokurent tego banku Fenz zostali uznani winnymi lekkomyślnej krydy, za co zostali zasądzeni po 3 miesiące więzienia. Kara ta została umorzona na podstawie amnestji.

Oskarżeni Pistyner, b. właściciel „Mazagi", oraz zięć jego b. dyrektor tej fabryki, Wecker, zostali uwolnieni od winy i kary.

Skazani dr. Kolnik i Kurzer zostali uwolnieni od zarzutu zbrodni oszustwa, oraz sprzeniewierzenia innych kwot, z powodu braku bezpośrednich dowodów winy.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator Hryniewiecki zgłosił zażalenie nieważności w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Obrońcy dwóch pierwszych skazanych dr. Axer i Bromberg zgłosili również zażalenie nieważności. Obrońcy Lewickiego i Fenza, pos. dr Pieracki i dr. Tyczyński, zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Wyrok ten wywołał silne wrażenie — wśród przyjaciół skazanych i był żywo komentowany przez prawników, którzy z zainteresowaniem śledzili bieg procesu.

Rozprawa trwała nieprzerwanie od 21 stycznia, aż do soboty ub. tygodnia, to jest 7 tygodni, zaś Bank Gosp. Kraj. stracił na tej aferze ponad 600 tys. dolarów.

NIEZNANY LOS STATKU „TCZEW".

KILONJA, 12. 3. (AW). Z powodu mgły nie wystartowały wczoraj samoloty do lotu wywiadowczego nad Bałtykiem. Wobec tego brak jakichkolwiek wiadomości o losie całego szeregu okrętów uwięzionych i porwanych następnie przez lody, m. i. także o losie okrętu polskiego „Tczew".

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Robotnicza Międzynarodówka Sportowa.

Wyrazem głębokiego zrozumienia, znaczenia sportu dla klasy robotniczej, jest jego potężny rozwój, prawie we wszystkich krajach świata. Proletarjat docenia, czem dla niego jest sport, porzuca masowo szeregi związków sportowych burżuazji, tworząc własne, zdrowe, masowe organizacje.

W związku z konferencją Egzekutywy Robotniczej Międzynarodówki Sportowej, która odbyła się w ostatnich dniach lutego b. r. we Wiedniu, chcemy dać towarzyszom sportowcom i tym, którzy zdala jeszcze stoją od sportu robotniczego przegląd jego sił.

W Międzynarodówce sportowej jest zrzeszonych 1,700.000 mężczyzn i kobiet zgrupowanych w 18 związkach krajowych.

Przodujące miejsce zajmują Niemcy, Austrja i Czechosłowacja. Każde z tych państw ma około 100.000 robotniczych sportowców. Bardzo pięknie idea sportu robotniczego rozwija się w Szwajcarji; Finlandja, licząca zaledwie 2 i pół miljona mieszkańców,, ma 32.000 zorganizowanych w robotn. Zw. Sportowych. W Danji i Holandji rozpoczęto żywą akcję w kierunku tworzenia własnych organizacji, w Szwecji niestety jeszcze wiele tysięcy robotników należy do organizacji burżuazyjnych, ale i tu zrozumiano potrzebę własnych związków. Czeski robotniczy sport (25.000) przynależny jest do Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie.

W zachodniej Europie wybitne miejsce zajmuje Belgja, natomiast w Anglji i Francji idzie praca w kierunku centralizacji sekcji związków, które narazie są luźno powiązane. Tak więc uczestnicy konferencji wiedeńskiej z dumą mogli spoglądać na wzrastający z dnia na dzień sport socjalistyczny. Rozwój jego tamowany jest z jednej strony przez reakcję i szowinizm, z drugiej strony przez komunizm, który i w tej dziedzinie spełnia swoją haniebną, rozłamową robotę. W 1931 roku odbędzie się we Wiedniu Olimpjada Robotniczego Sportu. Spodziewany jest masowy udział. Będzie ona nietylko wydarzeniem sportowem pierwszej wagi, ale i wielką, polityczną manifestacją klasy robotniczej.

Uczestnicy konferencji wiedeńskiej, składając wieniec pod pomnikiem wojowników austr. klasy robotniczej o socjalizm i republikę, dali wyraz swego hołdu dla austrjackiego proletarjatu, który tak przodujące i wybitne stanowisko zajmuje dziś w pochodzie międzynarodowego proletarjatu. Już dziś robotnicy Wiednia i Austrji czynią przygotowania, aby godnie powitać w czerwonym Wiedniu, uczestników Olympjady Robotniczej.

Klasa robotnicza Polski, zrzeszona w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, musi wziąć masowy udział w Olympjadzie, aby nietylko pokazać zagranicznym towarzyszom wyniki swej pracy, sportowej, lecz aby dać wyraz międzynarodowego braterstwa i solidarności polskiej klasy robotniczej z międzynarodowym proletarjatem.

Różne wiadomości sportowe.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

WARSZAWA:

Ligowa Warszawianka — Robotnicza Skra 5 : 0 (3 : 0).

Polonja — Turyści 2 : 2 (0 : 1).

ŁODŹ.

Widzew bije Ł. K. S. 2 : 0.

W Łodzi robotniczy Widzew pokonał Ł. K. S. w stosunku 2 : 0. Ł. K. S. grał w pełnym składzie (z 1 rezerwowym). jest to wielki sukces robotniczej drużyny, tembardziej, że zwycięstwo Widzewa było zupełnie zasłużone.

GÓRNY ŚLĄSK:

Kolejowy K. S. — I. F. C. 7 : 4 (4 : 3).

Amatorski K. S. (Król. Huta) — Sportsfreunde (Opole) 7 : 3.

Ruch (Hajduki) — Stadjon (Król. Huta) 5 : 0.

KRAKOW:

Cracovia — Legja (Kraków) 2 : 0 (0 : 0).

POZNAŃ:

(Ss.) Warta — Pogoń 6 : 1 (3 : 0).

W niedzielę rozpoczął się sezon lekkoatletyczny w Poznaniu biegiem naprzełaj, urządzonym staraniem KS. „Sparta". Bieg odbył się na przestrzeni 4 i pół klm. i dał zwycięstwo Nogajowi z Warty w czasie 14 min. 42 sek. Drugie miejsce zajął Rochowicz z Warty.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE OKR. ZW. GIER SPORTOWYCH.

W sobotę, 9. marca odbyło się I. zwyczajne walne zgromadzenie Okr. Zw. Gier Sport. Na pow. walnem zgromadzeniu reprezentowane były następujące kluby: Pogoń, AZS., Hasmonea, Dror, Sokół- Macierz, II. Sokół, Zenit, Barkochba, Hasmonea- Hacair, Grafika i Lwowianka. Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie tymczasowego zarządu, które złożył dr. Fischer, a które wykazało, że tymczasowy zarząd w pewnych wypadkach postępował nieformalnie. Ostatecznie uchwalono większością głosów udzielić ustępującemu wydziałowi absolutorjum, poczem uchwalono statut i przystąpiono do wyboru nowego zarządu który dał następujący wynik: prezes prof. dr. Dręgiewicz, wiceprezesi: dr. Fischer i prof. Fedorowski, sekretarz Rzepka Wł., skarbnik Sonntag. Komisja rewizyjna: inż. Kuchar, Niemiec i Schindler. Wydział Gier i Dyscypliny oraz referenci poszczególnych gier zostaną w myśl statutu, zamianowani dopiero przez zarząd.

—o—

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

W niedzielę, 10. marca, odbyły się w lokalu „Switu" zawody ciężko-atletyczne o robotnicze mistrzostwo stolicy.

Startowało w zawodach 25 zawodników ze Skry, Świtu, Gwiazdy i Sarmaty.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Skra, — 17 pkt. przed Świtem — 16 pkt.

POLSKA W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH ŚWIATA.

Międzynarodowa konferencja państw środkowo- europejskich, obradująca nad sprawą organizacji rozgrywek piłkarskich o puhar światowy postanowiła, — wedle nieoficjalnych doniesień — podzielić poszczególne państwa na 5 grup. Podział został dokonany z geograficznego punktu widzenia.

I. grupa składać się będzie z państw: Hiszpanja, Portugalja, Francja, Belgja, Luxemburg i Holandja.

II. grupa: Niemcy, Dania, Szwecja, Norwegja, i ewentualnie Finlandja.

III. grupa: Polska, Łotwa, Estonja, Litwa i Finlandja (w razie niezakwalifikowania do drugiej grupy).

IV. grupa: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Włochy i Szwajcarja.

V. grupa: Rumunja, Turcja, Bułgarja i Jugosławja.

Oczywiście, powyższy podział państw na grupy jest tylko propozycją. W razie pozostawienia powyżej podanego podziału, Polska znalazłaby się w najsłabszej (obok V-tej) grupie i miałaby największe szanse na wejście do finału.

—o—

Z RUCHU TURYSTYCZNEGO.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, odbyło się w sobotę 9, marca zebranie, na którem dokonano wyboru Komisji Trzech, w skład której weszli pp.: Grossman, dr. Łoś i prof. Wacek. Celem powyższej komisji jest ujęcie ruchu turystycznego w Małopolsce Wsch. a w szczególności na terenie Lwowa, w związku z P. W. K. w Poznaniu.

—:o:—

W PARU WIERSZACH.

— Finlandczyk Purje, przebiegł w Chicago 1.5 mili ang. w czasie 6:45.2 sek, to znaczy o 10 sek. prędzej, niż Nurmi.

— Mistrzostwo narciarskie Szwajcarji, zdobył Adolf Rubi.

W Londynie rozegrane zostały mistrzostwa świata w jeździe figurowej. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Grafström (Szwecja) 353.15 p. W jeździe pań zwyciężyła Bürger (Austrja) 1620.25 p.

— Dnia 5. maja odbędzie się w Berlinie bieg dokoła Berlina, do którego stanąć mają najsłynniejsi długodystansowcy. Dystans biegu wynosi 25 klm. M. in. do biegu tego trenuje i chce się zgłosić znany zawodnik polski Szelestowski (Polonia).

—o—

„Bogaty kuzyn z Ameryki".

Największą uciechą jest posiadać w Ameryce kuzyna.

Takiego właśnie kuzyna posiadali pp. Staniewiczowie zamieszkali w Łodzi.

Niejednokrotnie przesyłał on im dolary, co jednak najciekawsze, to fakt, że nie znali osobiście kuzyna.

Przed kilkudziesięciu laty brat Staniewiczów wyjechał do Ameryki, gdzie ożenił się i z tego małżeństwa miał syna. Ten syn właśnie poczuwając się do solidarności rodzinnej, wspierał materjalnie kuzyna, nieznanego mu osobiście.

Fakt powyższy wyzyskany został przez jakiegoś oszusta.

Przed kilku dniami Staniewiczowie otrzymali depeszę, powiadamiającą ich o przyjeździe kuzyna z Ameryki.

Trudno opisać radość, jaka zapanowała w rodzinie. Poczyniono przygotowania celem godnego przyjęcia kuzyna z dolarami. W oznaczonym dniu przed dom Staniewiczów, zajechała taksówka,, z której wysiadł elegancko ubrany mężczyzna lat około 30.

Młodzieniec ów przedstawił się za kuzyna z Ameryki, poczem nastąpiły serdeczne powitania i ożywiona rozmowa dotycząca stosunków rodzinnych.

W pewnym momencie rzekomy kuzyn, mówiąc o swych rozległych przedsiębiorstwach, przemysłowo- handlowych wspomniał o tem, że przywiózł kilkadziesiąt akcji, z których część zaofiarował kuzynowi gratis, co do reszty zaś, to stwierdził gotowość odstąpienia ich Staniewiczowi.

Propozycja ta została przyjęta skwapliwie.

Pomysłowy oszust znalazł się w posiadaniu kilku tysięcy złotych, Staniewicz zaś faktycznie jakichś akcji amerykańskich, lecz bezwartościowych, bo z przedsiębiorstwa zlikwidowanego już dawno.

Na tem się kończy idylla z bogatym kuzynem.

Kuzyn wyjeżdża z Łodzi i nie pojawia się więcej. To wzbudza podejrzenie. A dalej poufne, wstydliwe wywiady, aż wreszcie rozpaczliwa decyzja udania się o pomoc do władz.

—o—

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Zebrane na posiedzeniu Zarządu Okr. Z. Z. K. w dniu 9. marca b. r. zł. 13'— składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego".

Skarbnik Z. O. Z. Z. K.: Tatarek.

Wezwana składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 5'— i wzywam tow. Orłowską Paulinę do złożenia odpowiedniej kwoty.

Galewicz.

Wezwani składamy na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" po zł. 5'— i wzywamy tow.: Kozłowską Anielę, Fiałkowską Marję, Furman Marję, Knauer Julję, Węgrzyn Marję, Leśniczkównę Marję, Buca Rudolfa, Zaleskiego Michała, Hula Wasyla, Perepełycię Piotra i Partykową Stefanję wszyscy z Winnik do złożenia odpowiednich kwot.

Jona Filip, Haluszka Piotr, Żurawiecka Joanna, Kożuszek Franciszka.

Wezwany przez tow. Kalamana i Zettla składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 5'— i wzywam do złożenia tej samej kwoty Franciszka Sikorę z Borysławia i Rudolfa Baranowskiego oraz Michała Hankowicza z Borysławia (Potok dolny).

Józef Palacz.

Wezwana składam na fundusz prasowy zł. 5'— i wzywam Folmesa Aleksandra, Górnika Franciszka i Zajączkowską Aleksandrę do złożenia odpowiednich kwot.

Feuertag Polda.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 marca 1929 r.

—o—

PREZYDJUM ZWIĄZKU CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH LWOWSKICH zawiadamia, że z wydawnictwem „Lwowski Kurjer Poranny" niema nic wspólnego i że pismo to nie jest organem Związku Cechów lwowskich.

NIESŁYCHANE! Zgłosił się do nas młody człowiek, bezrobotny, i przedłożył nam wystawiony mu przez Urząd parafialny przy kościele Matki Boskiej Śnieżnej wyciąg z metryki, na którym — rzecz wprost nie do uwierzenia — własnoręcznie przez księdza umieszczony był dopisek: **„matołek — bezrobotny — nie może opłacić stempla".** Kwalifikowanie na papierze urzędowym biednego człowieka, chorego na epilepsję, jako matołka jest dotkliwą krzywdą, wyrządzoną mu przez księdza, którego funkcje nie mają chyba nic wspólnego z funkcjami lekarza-psychjatry.

UKARANE NIEDBALSTWO. Starostwo Grodzkie ukarało następujących właścicieli realności za nieoczyszczanie chodników: Rachelę Selzer, zam. przy ul. Bożniczej l. 14, Markusa Taubera (pl. Rzeźni l. 6), Wolfa Zygmunta (pl. Krakowski 14), Marję Groten (ul. Smocza l. 18) i Mozesa Wagnera (ul. Bożnicza).

Wczoraj wpłynęło 14 nowych skarg na innych kamieniczników za to samo przestępstwo.

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE REALNOŚCI. Starostwo Grodzkie wzywa właścicieli realności, by zarządzili usunięcie śniegu i sopli z dachów i balkonów. Przy tych czynnościach należy zabezpieczyć przechodniów przez ustawienie znaków ostrzegawczych, oraz zaopatrzyć robotników w liny lub pasy, chroniące od upadku. Odpowiednie liny można nabyć po przystępnej cenie w Pogotowiu ratunkowem przy pl. Strzeleckim l. 7.

ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA w Krakowie Bronisław Złonkiewicz, skazany na 3 lata więzienia za zabójstwo.

MIŁY PRZYJACIEL DOMOWY. Anna Ostrowska, zam. przy ul. Zamkniętej l. 9, przeżywa wiele niemiłych chwil, które jej nie szczędzi przyjaciel Jan Lenar, karany za kradzieże. Osobnik ten zapewne w myśl zasady „kto się lubi ten się czubi" nie szczędzi razów swej bogdance. Wczoraj doniosła Ostrowska policji, że Lenar napadł na nią na Wałach Hetmańskich i usiłował przebić ją nożem. Policja zarządziła aresztowanie nożowca.

WŚCIEKŁY PIES pokąsał kilka osób w szpitalu Onegdaj w nocy wbiegł na podwórze szpitala powszechnego wilczur nieznanego właściciela, który pokąsał dozorcę nocnego K. Bileńskiego, następnie spieszącego mu z pomocą Walentego Mazura, palacza Czerwińskiego, oraz dwa psy szpitalne. Niebezpiecznego psa z trudem zdołano zabić łopatami i kijami. Ciężko pokąsanych poddano leczeniu, pokąsane zaś psy oddano pod obserwację.

UJĘCIE RABUSIA TOREBEK. Wczoraj został ujęty Jakób Gruber, który usiłował wyrwać torebkę z rąk przechodzącej ulicą Marji Pisównie. Grubera oddano do aresztu.

A WIĘC NIE BYŁA POSĄDZONĄ. Onegdaj podaliśmy, że Julja Matwijówna została niewinnie posądzoną o współwinę w kradzieży przez właściciela realności przy ul. Na Skałce l. 1, Seweryna Waydowskiego. Obecnie p. Waydowski domaga się na podstawie znanego dekretu prasowego, by podać, że nie jest prawdą, jakoby na podstawie jego podejrzeń Policja przytrzymała Julję Matwijównę pod zarzutem współwiny kradzieży na szkodę prostującego w kwocie około 12.000 zł. popełnionej i jakoby poszkodowany żywił do tejże Matwijówny nieprzyjazne uczucie.

Dalsza część sprostowania nie odpowiada wymogom ustawy, przeto nie podajemy tych wynurzeń.

APARAT KINOWY ŁUPEM WŁAMYWACZA. Wczoraj w nocy jakiś włamywacz dostał się do warsztatu mechanicznego Ludwika Bieleckiego przy ul. Legionów l. 3, skąd skradł aparat kinowy i inne rzeczy, nieustalonej na razie wartości. Pomimo, iż ruch na tej ulicy panuje w dzień i w nocy, nikt z przechodniów nie zauważył złodzieja, gdy wynosił łup ten z kamienicy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jakób Unger został aresztowany za wywołanie zbiegowiska i udaremnienie czynności służbowych.

36-letnia Marja Nawłoka dostała się do „paki" za stręczenie do nierządu.

Za wałęsanie się po ulicach miasta zostali przytrzymani Izaak Donersman i Marja Skrupska.

BYŁBY MIAŁ PIENIĄDZE... 29-letni Jonas Spiegiel przyjechał z Krakowa do Lwowa, aby urządzić tu kilka „skoków". Lwów nie każdemu zdrów, mówi przysłowie. Spiegiel również doświadczył na sobie trafność tego przysłowia. W chwili bowiem gdy wyciągał porttel, zawierający 3 tysiące złotych, właściciel pieniędzy Szczepan Witkowski przytrzymał go za rękę i oddał w ręce policjanta. Wobec tego nieborak nie szybko będzie oglądać krakowskie „Planty".

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Jan Sander został aresztowany za kradzież walizy z rzeczami, wartości 100 zł. na szkodę Hryńka Derkuna, który przejeżdżał przez Lwów w drodze do Argentyny.

Parańka Bordun została odstawiona do aresztu za kradzież rzeczy na szkodę swego służbodawcy Jakóba Gellera, zam. przy ul. Panieńskiej l. 19. — Los jej podzieliła Elżbieta Espenschüd, którą aresztowano za kradzież na szkodę N. Kossowera.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy włamali się jacyś osobnicy do fabryki wyrobów kosmetycznych Samuela Weintrauba przy ul. Źródlanej l. 3, skąd skradli większą ilość wyrobów kosmetycznych, wartości 4.000 zł.

Z mieszkania Arnolda Norberta przy ul. Sobieskiego l. 39 skradziono futro podbite tchórzami, wartości 1.000 zł.

Nieproszony gość złożył „wizytę" również w mieszkaniu Estery Braitfeld przy ul. św. Anny l. 3, skąd skradł z przedpokoju futro damskie z tchórzów, wartości 250 dolarów.

Szulim Citron, zam. przy ul. Zamkowej l. 1, doniósł policji, że niejaki Abraham Tenenbaum zabrał w czasie jego nieobecności w mieszkaniu 2 ubrania, wartości 500 zł.

Jakiś rzezimieszek dostał się do mieszkania Wolfa Somerflega przy ul. Kościelnej l. 5, skąd skradł garderobę i bieliznę, wartości 1.200 zł.

Komunikaty.

WIELKI PORANEK KINOWY. W niedzielę, dn. 17. b. m. o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się w sali kina „Kopernik" Wielki Poranek Kinowy, na którym będą wyświetlone 2 komedje i film ze sławnym Rin-Tin-Tinem.

Wszyscy sportowcy zjawią się na tym poranku, gdyż jest on urządzony staraniem Robotniczego Klubu Sportowego.

ORG. MŁ. ROB. T. U. R. Posiedzenie Kom. Wyk. Org. Mł. Rob. T. U. R. odbędzie się we środę, 13-go marca br. o godz. 7-mej wieczór w Sekretarjacie Tow. Uniw. Lud. i T. U. R. ul Bourlarda 5.

Górnik. Fröhlich.

ODCINEK IV. OBRONY LWOWA z roku 1918 19 mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Dzieci Lwowskich 8, I. p. — Urzędowanie odbywa się na razie we wtorki i piątki od godz. 6-8 wieczorem, z wyłączeniem świąt. We wszystkich sprawach należy się odtąd zwracać w powyższych dniach u urzędującego adjutanta.

Druga rejestracja mąki!

W myśl polecenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Magistrat przeprowadza drugą rejestrację zapasów mąki pszennej według stanu z dnia 15. marca b. r. Wobec tego wzywa się wszystkich właścicieli miejscowych młynów, oraz kupców hurtownych i detalicznych, trudniących się sprzedażą mąki, aby najdalej do czwartku dnia 14. III godz. 13-ta zgłosili się w VI. Wydziale Magistratu — referat aprowizacyjny — ratusz, I. p. drzwi nr. 51 — celem podjęcia formularzy zgłoszeń, a następnie po ich wypełnieniu według stanu z dnia 15. marca b. r. złożyli je w dwu egzemplarzach z powrotem w tem samem biurze w dniu 16. marca b. r. W zgłoszeniach należy wyszczególnić zapasy wszystkich gatunków posiadanej na składzie mąki pszennej, nie wyłączając mąki gatunkowo lepszej niż 65 proc.

Jakkolwiek w myśl par. 3. rozp. Min. Spr. Wewn. o ujawnieniu zapasów, obowiązkowi ujawniania podlegają zapasy w młynach nie mniejsze niż 50 q, a w składach hurtownych 25 q w detalicznych zaś 2 q, to jednak jest bardzo pożądane, aby zgłoszono dobrowolnie wszystkie posiadane zapasy.

Takie dobrowolne zgłoszenie leży w interesie przedsiębiorców, albowiem to uchroni ich od ewentualnych niesłusznych podejrzeń w czasie dokonywanych późniejszych kontroli. Winni zaniedbania zgłoszenia zapasów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno- karnej, a to aresztem do 3-ch miesięcy, i grzywną do 10.000 zł., lub jedną z tych kar, a nadto może być orzeczona konfiskata mąki.

Z sali koncertowej.
Śpiewaczka Vera Schwarz.

Jedna z najwybitniejszych śpiewaczek europejskich, artystka państwowej Opery wiedeńskiej p. Vera Schwarz, posiada wyjątkowo piękny, doskonale ustawiony głos sopranowy, wydatnie i pięknie brzmiący w każdym rejestrze. P. Schwarz włada głosem swobodnie, z wyrównaną techniką i muzycznem zrozumieniem, dając słuchaczowi niezwykłe zadowolenie artystyczne. Artystkę tę należy słuchać ze sceny w rolach takich, jak Elżbieta, Heljana, Panina lub Frjadna, aby przekonać się, jak ta artystka kształtuje role, pod względem wokalno- dramatycznym i aktorskim. Stylizujące i realistyczne środki łączą się tu w plastyczną całość, akcenty dramatycznej deklamacji jakoteż i kantylena liryki interesują bezustannie, dzięki wybitnym warunkom wokalnym, muzycznym i kulturze muzycznej, nabytej w ciągłem otoczeniu pierwszorzędnych sił artystycznych.

Z programu koncertowego, który obejmował arje operowe i pieśni Brahmsa, Schuberta i R. Straussa, największe wrażenie wywarły pieśni Brahmsa, a z drugiego dodatkowego, wirtuozowsko i artystycznie wykonane arje z operetek Jana Straussa, któremi koncertantka wprost zachwyciła słuchaczy.

Koncert, mimo licznych dodatków, skończył się bardzo wcześnie, tak, że trwał niespełna półtora godziny; to dało licznemu zastępowi słuchaczy powód do słusznych narzekań.

Grd.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa o 7'30 „Księżniczka Dolarów".
Czwartek o 7'30 „Borys Godunow", opera.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7'30 „Noc przedślubna" — premiera.
Czwartek o 7'30 „Noc przedślubna".

—o—

„NOC PRZEDŚLUBNA", wesoła i zabawna krotochwila Juljana Krzewińskiego, ukaże się dzisiaj (we środę) po raz pierwszy na scenie Teatru Małego. Ucieszna ta krotochwila, napisana przez dawnego ulubieńca publiczności lwowskiej, która pamięta p. Krzewińskiego z występów jego przed wojną w operetce lwowskiej, przygotowana została na scenę przez reżysera p. Dobrzańskiego, który gra w niej równocześnie jedną z głównych ról. Utalentowany autor zużytkował w swym utworze motyw odmłodzenia starego lowelasa metodą a la Woronow i rozsnuł na tym motywie akcję swej krotochwili. Premiera budzi żywe zainteresowanie.

„CAREWICZ" Lehara. Zespół operetkowy Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżysera p. Tatrzańskiego, a muzycznym p. Seredyńskiego przygotowuje najnowszy utwór Fr. Lehara p. t. „Carewicz", osnuty na tle głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej. „Carewicz" Lehara stanowi największą atrakcję na scenach zagranicznych i grany jest tam z rekordowem powodzeniem.

„ODDAJ DUSZĘ!" Pod tym tytułem rewję w 12 częściach wystawia w niedzielę, 17. b. m. „Scena Gwiazda" (Franciszkańska 7). Na program tej rewji składają się najnowsze piosenki, monologi i tańce kabaretowe. Między in. wystąpi znany wirtuoz na bałałajce — Leon Frankowski. W przerwach koncertuje Orkiestra symf. Stow. „Gwiazda" pod kier. prof. Kaz. Abratowskiego, który objął zarazem akompanjament fortepianowy rewiji. W roli conferenciera wystąpi Stan. Lubuśka. Bilety, których ceny nie są zmienione, wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek o godz. 7-mej, koniec o godz. 10-tej wiecz.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Środa, 13. b. m. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza l. 2, I. p. p. kustosz H. Cieśla „Historja jednego krzesła" z przeźroczami.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Sala żółta Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5., p. Dyrektor B. Duchowicz: „Narkotyki jako plaga ludzkości". Wykład ilustrowany przeźroczami i filmem długości 2090 mtr. p. t. „Ze świata podniet i obłędu".

Czwartek, 14. bm. godz. 6'30 wiecz. Zw. Zaw Murarzy, Cłowa 6, tow. M. Hankiewicz: „Historja nowoczesnego ubezpieczenia społecznego".

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p., p. prof. dr. J. Rogowski: „Chiny — Krajobraz, ludność i kultura" z przeźroczami.

Piątek, 15. bm. godz. 7-ma punkt., Uniw. Ludowy, Bourlarda 5, Kurs Geografji gospodarczej Polski".

Piątek, 15. bm. godz. 7'15 wiecz. Zw. Zaw. Kaflarzy, Ceglarzy, Cukierników, Zielona 7, I. p.; tow. R. Froehlich: „Indje — przyroda, stosunki społeczne i kultura" z przeźroczami.

Sobota, 16. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., Ormiańska 2, II. p., p. prof. St. Bełzowski: „Rewolucja Francuska" cz. II. z przeźroczami.

—o—

UNIWERSYTET LUDOWY I TUR. we Lwowie urządzają z końcem czerwca b. r. 12-to dniową wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Górny Śląsk. Koszty: Kolej tam, i z powrotem zł. 52.—, Noclegi i drobne wydatki około zł. 40.—, Koszty utrzymania dziennie od 5 do 6 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 31. maja 1929.

Pierwszeństwo przyjęcia na wycieczkę mają członkowie Uniw. Ludowego i TUR., oraz czł. rob. Zw. Zawodowych. Niecziłonkowie, przy wpisie płacą zł. 5.— tytułem kosztów administracyjnych.

Wszyscy zapisujący się składają kaucję na poczet kosztów wycieczki po zł. 20.—.

Zarząd Główny TUR. w Warszawie organizuje w lipcu i sierpniu wycieczkę do Danji i Szwecji, nad Morze polskie i w Tatry. Szczegóły tych wycieczek podane będą później.

—:::—

Wpisy na wszystkie wycieczki przyjmuje sekretarjat Uniw. Ludow. i TUR., Lwów, Bourlarda l. 5., tel. 31—10 od godz. 17 do 18.30.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Trzy djabły" p. t. Arlekinada życia.
MARYSIENKA: „Trzy djabły" pt. Arlekinada życia.
APOLLO: „Noc miłosna skazańca".
LEW: „Boska kobieta", Greta Garbo.
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami"
PALACE: „Ostatni monarcha".
CHIMERA: „Kurjer carski".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
OAZA: „Ostatni rozkaz" z Janningsem.
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".
GRAŻYNA: „My pierwsza brygada".
PASAŻ: „Król dzikich stepów".
LUNA: „Wielka Parada" (Bige Parade).
PAN: „Zatoka śmierci".
UCIECHA: „Burza".

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 27. — Tel. 496.